

Harmonia kontrastów

W tym mieszkaniu zgrabnie połączono historię i współczesność, stylizowane formy i nowoczesne akcenty. W efekcie powstał apartament w stylu soft eklektyzm, w którym wszystkie elementy wzajemnie podkreślają swoje walory.

projekt **Piotr Skorupa/Scope Interior Design Piotr Skorupa**

zdjęcia **Paweł Biedrzycki/Kąty Proste**

tekst **Monika Utnik**



Stolik kawowy powstał na zamówienie z jednego kawałka drzewa, który wsparty jest na metalowych krzyżakach.





Ściany z oryginalnej cegły oraz surowy w formie element na pierwszym planie wprowadzają trochę loftowy klimat. Przełamują go okna, przez które wpada dużo dziennego światła, oraz „miękkie” meble.





Wnęka jest oryginalna i wynika z architektury kamienicy. Sofa oraz fotele są marki Dion, którą można znaleźć w warszawskiej Domotece, z kolei wiszące na długim kablu lampy przy sofie to marka Chors. Dywan i poduszki przyjechały z Zara Home. Obraz jest autorstwa Grzegorza Worpusa.



Soft eklektyzm tworzą shuttersy, wprowadzające trochę
południowego klimatu, na wskroś nowoczesna lampa marki Chors
oraz stylizowany intarsjowany stół, który powstał w latach 50.
XX wieku i jest wzorowany na ciężkim stylu Ludwika XVI.



Ciemne szafki kuchenne i szary gres nad blatem ładnie współgrają z tapetą marki Arte, która swoją strukturą przypomina materiał.



Stół, który jest rodzinną pamiątką, stanowił punkt wyjścia całego projektu. Architekt postanowił wpisać go w nowoczesny styl wnętrza.

Są takie momenty w życiu, w których nieodzowna jest pomoc kogoś zaufanego. Poprzednie mieszkanie Beata urządziła w dużej mierze sama. Teraz nowy apartament wymagał znacznie większej uwagi, więc razem z mężem Grzegorzem zdecydowali się poprosić o wsparcie architekta, Piotra Skorupę z pracowni Scope Interior Design, której jest właścicielem.

Mieszkanie znajduje się w zabytkowej XIX-wiecznej praskiej kamienicy, więc parze zależało, żeby dokładnie odwzorowało klimat dawnej warszawskiej Pragi. Budynek przed II wojną światową należał do zamożnego przedsiębiorcy związanego z handlem materiałami budowlanymi. Ze względu na obszerne pomieszczenia, wysokie sufit i duże okna przypuszcza się, że wnętrza mogły początkowo pełnić funkcję warsztatów, a dopiero później zostały przekształcone na mieszkania. Tego typu rozwiązania były często spotykane w szybko rozwija-

jących się dzielnicach przemysłowych miast. Mimo późniejszych zmian budynek zachował swój pierwotny charakter.

Traf chciał, że renowację przechodziła cała kamienica, i przy tej okazji w prace remontowe został włączony również apartament. Co ciekawe, w odróżnieniu od wielu kamienic z tego okresu, wnętrza nie mają zdobień w postaci sztukaterii lub stylowych gzymsów. Mieszkanie jest za to przestronne, a znaczne odległości między ścianami nośnymi i dobry układ pozwoliły na całkiem swobodną aranżację.

– Już przed remontem właściciele mieszkania zaznaczyli, że chcieliby wyeksponować jak najwięcej oryginalnego budulca, czyli cegły – mówi Piotr. – Poza tym dostałem informację, że jest kilka mebli (pamiątek rodzinnych), które muszą zostać włączone w projekt. Początkowo obawiałem się, że będzie to znaczące ograniczenie, jednak pomysł ten potraktowałem jako wyzwanie i klucz do całej koncepcji mieszkania – opowiada architekt.



Oryginalna wnęka została pomalowana i włączona w kompozycję całej ściany – teraz służy jako miejsce do stawiania książek, obrazów i pamiątek z podróży. Oświetlają ją lampy „reflektory” marki Lindby. Nad szafką nocną wisi lampa firmy Chors.

W sypialni kolory są łagodniejsze. Przeważają odcienie kawy i beżu.





Dwie pary drzwi prowadzą do różnych pomieszczeń: garderoby i łazienki. Uwagę zwracają swoją wysokością – do samego sufitu. Dzięki temu, że są zlicowane ze ścianą, nie wyróżniają się, za to tworzą tło dla architektury wnętrza.

Razem z właścicielami Piotrabrał się więc do pracy. Zaczęli od wybrania kluczowych miejsc, w których stara cegła zostanie wyeksponowana, to znaczy na dwóch ścianach w salonie. W trakcie prac materiał został oczyszczony i za-impregnowany. W salonie i sypialni dodatkowo wyróżniono wnęki. Są one oryginalne i wynikają z architektury budynku – na pewnym etapie historii kamienicy zamurowano częściowo przejścia między pomieszczeniami wzdłuż elewacji. Piotr postanowił je zachować, podobnie jak piękne ceglane nadproże w formie łuku. W salonie wnęki pozostała w oryginalnej formie, w przypadku sypialni zaś służy za element kompozycji ściany za łóżkiem i jest dzisiaj miejscem na książki i pamiątki z podróży.

Potem przyszła kolej na wspomniane meble-pamiątki. Główną rolę zagrał tu stół z zestawem krzeseł. Należał do babci właścicielki, która miała słabość do mebli inspirowanych stylem Ludwika XVI. Stół wykonały Zakłady Wytwórcze Mebli Artystycznych Henryków. – Uznałem, że stylizowane formy nie powinny narzucać charakteru całości. Chciałem uniknąć wrażenia ciężkości i dlatego postanowiłem wpisać stół w nowoczesną i prostą aranżację, która nie będzie konkurować

ze stylizowaną formą, ale podkreśli jej walory – opowiada o procesie powstawania projektu Piotr. Efekt? Stylistykę wnętrza można określić jako soft eklektyzm, w którym rodzi się dialog między historycznymi warstwami, stylizowanymi formami oraz współczesnymi akcentami.

Ciemną kolorystykę mieszkania Beata i Grzegorz wybrali sami. Para chciała zachować spójność z ciemnoszarym kolorem stolarki okiennej i takimi samymi szarymi tapetami o ciekawej fakturze. W sypialni tonacje są cieplejsze, z dodatkiem kolorów ziemi, natomiast w gabinecie chłodniejsze – sprzyjające koncentracji i pracy. Ta kolorystyka nie wpłynęła bynajmniej na poczucie, że wnętrze jest przygaszone. Wręcz przeciwnie: uwydatniła brązowy kolor stołu oraz podkreśliła wybarwienie cegły.

Nie bez znaczenia są tutaj również współczesne obrazy autorstwa Grzegorza Worpusa, które nadają całości lekki nowoczesny ton. To abstrakcje, przypominające niekiedy sztukę origami. Poprzez kolory wyrażają ulotny nastrój nostalgii, tęsknoty i nadziei. I właśnie ta melancholia, podszyta wiarą i zaufaniem, czyni mieszkanie przytulnym i kameralnym, o jakim marzyli właściciele! 



Grube ściany i szerokie parapety stanowią o pięknie starych kamienic. Biurko, podobne w stylu do stolika kawowego, zostało wykonane na zamówienie.

Ceglane, imponujące nadproże jest oryginalne. Wnętrze utrzymane w szarościach stanowi tło dla pięknego elementu architektonicznego. Stółek pochodzi z kolekcji H&M Home.





Głębia ciemnych barw
w połączeniu z odpowiednim
oświetleniem tworzy atmosferę
luksusu, a minimalistyczne
formy podkreślają
nowoczesny styl wnętrza.

W łazience dominuje czerń, ale to nie oznacza,
że jest nudno. Znajdziemy tu różne powierzchnie
i faktury. Umywalka została zrobiona na
zamówienie przez firmę Luxum z Krakowa.
Armatura jest marki Damixa.